

Jestem optymistą w kwestii wirusów

Ostatnio trafiłem na artykuł na temat niezrozumiałych rozbieżności liczb dotyczących koronawirusa w różnych krajach – “**Why does the coronavirus fatality rate differ so much around the world?**” [https://www1.racgp.org.au/news/clinical/why-does-the-coronavirus-fatality-rate-differ-so-m](https://www1.racgp.org.au/news/clinical/why-does-the-coronavirus-fatality-rate-differ-so-much)

Po przytoczeniu kilku opinii ekspertów jedno jest pewne, że tych liczb nie da się porównać ani przeanalizować, a drugie jest pewne, że nie wiadomo dlaczego.

Zerknąłem na stronę <https://www.worldometers.info/coronavirus/#countries> gdzie zestawione są oficjalne dane ze wszystkich krajów świata i oto niektóre co bardziej drastyczne liczby (dane z 21.05.20) :

1. Indie i Chiny mają po 2-3 zgony na wirusa na 1 milion mieszkańców,
2. USA mają 287 zgonów na 1 milion mieszkańców, a kraje europejskie znacznie więcej : Belgia – 793, Hiszpania – 596, Włochy – 535, UK – 526, Francja – 431, inne kraje europejskie nieco mniej, ale też wysoko, np Niemcy – 96,
3. Szwecja, gdzie nie zamrożono aktywności gospodarczej – 380 zgonów na 1 milion (spotykane się ludzi czy to w pracy, czy w kawiarniach, im tak bardzo nie zaszkodziło),
4. Singapur zarejestrował 29,812 przypadków zachorowań na koronawirusa, ale miał zaledwie 22 zgony przez niego spowodowane, inne kraje o podobnym poziomie zachorowań (około 30,000) miały zgonów ze 100 razy więcej : Szwajcaria – 1892, Szwecja – 3831, Portugalia – 1263, ale Białoruś tylko 179, gdzie, podobnie jak w Szwecji, nie wprowadzono drastycznych ograniczeń przeciwko epidemii.
5. Polska wylądowała gdzieś po środku z 19,983 zachorowaniami, 965 zgonów, co daje 25 zgonów na 1 milion mieszkańców,
6. Ciekawostką są dwa kraje z górnych pozycji tabeli : Rosja – 317,554 zachorowań, 3099 zgonów, 21 zgonów na 1 milion mieszkańców, oraz Brazylia, gdzie nie było ograniczeń przeciwko epidemii : 293,357 zachorowań, 18,894 zgonów i 89 zgonów na 1 milion mieszkańców.
7. Jeszcze dla porównania Australia : 7081 zachorowań, 100 zgonów, 4 zgony na 1 milion mieszkańców.

Jak państwo widzą, liczby te nie mają żadnych prawidłowości i ich analizowanie nie ma sensu. Są zafałszowane z różnych, naogół nieznanych powodów. W jednych krajach zostały prawdopodobnie zaniżone, żeby nie prowokować paniki, albo żeby wykazać, że działania rządzących były słuszne. W innych krajach mogły być zawyżone, właśnie żeby stworzyć atmosferę zagrożenia albo, żeby usprawiedliwić drastyczne kroki podejmowane przez rządy. Dane z wielu krajów nie mogą być miarodajne, bo populacja nie była testowana, więc liczba chorych i liczba zgonów z powodu koronawirusa może być obciążona dużym błędem. Są również zastrzeżenia, że same testy nie są miarodajne i dają pozytywne rezultaty, kiedy nie było zakażenia. Eksperci nic nie pomogli aby zrozumieć co się właściwie dzieje. Jedynym wskaźnikiem, który może nam dostarczyć jakąś informację, jest ogólna liczba zgonów w danym okresie, ale liczby te nie są łatwo dostępne, jakby „ktoś” je utajnił.

Jeżeli przyjąć, że liczby dla Australii są dość miarodajne, to w przypadku zakażenia koronawirusem ryzyko zgonu jest około 1.4%. Jest to nieco więcej niż wskaźnik śmiertelności, który jest na poziomie około 0.6% rocznie. Jak do tej pory nie stwierdzono statystycznie istotnego zwiększenia liczby zgonów w Australii, ale sprawa jest płynna i może się zmienić.

Ostatnio trafiłem na alarmującą informację ze Szwecji pod panikarskim tytułem:

“April was Sweden's deadliest month in over 20 years”

<https://www.thelocal.se/20200518/april-was-swedens-deadliest-month-in-two-decades>

O dziwo, podano liczby zmarłych w kwietniu, który właśnie minął, oraz z roku 2000 i uwaga – z roku 1993. Tak więc w czasie miesiąca kwietnia tego roku w Szwecji zmarło 10,458 osób, co jest największą liczbą zmarłych w ciągu jednego miesiąca od grudnia roku 1993, kiedy to z powodu nienazwanej epidemii jakiegoś złośliwego mutantu grypy, zmarło 11,057 osób. Liczba ludności w Szwecji wynosiła wówczas 8.7 miliona. Obecnie Szwecja ma 10.2 miliona ludzi. Jeśli skorygujemy liczbę zmarłych w roku 1993 do obecnego poziomu populacji, to otrzymamy 12,963. Mamy więc różnicę ponad 2500, co oznacza, że zmarło wówczas o 24% więcej ludzi niż teraz, a przecież teraz też jest wysoko. Czyli naszej „pandemii” daleko jeszcze do tej, nieznanej epidemii z 1993 roku, ale wtedy nikt nie zatrzymywał samolotów w locie, nie zamykał granic, nie wyganiał ludzi z restauracji itd....

Rok 1993 nie był jedynym wyjątkowo grypowym rokiem w Szwecji. Również w styczniu 2000 zmarło 110.8 osób na 100,000 mieszkańców, podczas gdy w kwietniu tego roku zmarło 101.1 osób na 100,000 mieszkańców, co oznacza, że było wówczas o 9.6% więcej zmarłych niż obecnie.

Jestem optymistą, jeśli chodzi o wirusa. Ten, którego nam teraz zafundowali, nie jest tragicznie jadowity, a mogło być gorzej. Natomiast jestem pesymistą, jeśli chodzi o wszystko, co się dzieje dokoła wirusa. Jeśli „ktoś” rozpoczął atak przeciwko ludzkości, a na to wygląda, to łatwo od tego planu nie odstąpi. Przymusowe maseczki, przymusowe szczepienia, przymusowe programy COVIDSafe itd. Możemy zgadywać co dalej. Czyż byśmy dożyli do czasów apokaliptycznej bestii?

„Ona [bestia] też nakłania wszystkich: małych i wielkich, bogatych i biednych, wolnych i niewolników, aby przyjmowali znak na swoją prawą rękę lub na swoje czoło. A każdy, kto nie ma znaku, imienia bestii lub liczby jej imienia, nie może niczego kupić ani sprzedać.” (Ap 13,16-17)

Ani nie polec samolotem.

Leszek Szymański

Sydney, 23.05.2020